Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

ROK 1. | KATOWICE, dnia 15-go sierpnia 1937 r. | NR. 16.

POLACY!

W dniu 15 sierpnia br. mija 17 lat od kiedy Naród Polski wspólnymi siłami odparł najazd hord bolszewickich.

17 lat mija, kiedy armia nasza starła doszczętnie czerwoną nawałę bolszewicką. Przez zwycięstwo to Naród Polski udowodnił, że jest chrześcijański i zadokumentował, że ma pełne prawa do „Niepodległości“.

Dziś hydra żydo-komunistyczna znów podnosi głowę.

Dziś niebezpieczeństwo żydo-komuny i ich sprzymierzeńców z „Frontu Ludowego“ jest ogromne.

W dniu 15 sierpnia w Katowicach obchodzi także Obóz Wszechpolski przy współudziale Z. Z. „Praca Polska“ 5-ciolecie istnienia ruchu narodowego na Śląsku.

Pięciolecie nasze jest 5-cioleciem walki.

Walczyliśmy z mniejszością żydowską i niemiecką, z systemem rządzącym, z dezorganizacją i chaosem politycznym wśród społeczeństwa śląskiego, a przede wszystkim z oportunizmem, lękliwością, służalstwem i obawą zamanifestowania swych poglądów.

Celem walki naszej jest Wielka Narodowa Polska, w której gospodarzem byłby Naród Polski niezależny od wpływów obcych a wrogich państwu Polskiemu.

W dniu tym wzywamy wszystkich narodowo myślących Polaków, by przyłączyli się do naszych szeregów i wspólnie z nami ujawnili swą wolę w kierunku wprowadzenia ustroju i rządu narodowego.



Ilustracja powyższa przedstawia grupę narodowców podczas uroczystości Obozu Wielkiej Polski w Katowicach w roku 1932 r. na zdjęciu widoczni są prezes Stronnictwa Narodowego T. Bielecki oraz założyciele Obozu Wielkiej Polski na śląsku kol. kol. prezes Kołodziej, adw. Sojka ref. org. O. W. i Kański b. prezes O. W. P.

Godnie rocznicę tę chcemy uczcić przez urządzenie

MANIFESTACJI NARODOWEJ

o następującym programie:

godz. 9-ta zbiórka na placu w Katowicach przy ul. Zamkowej,

godz. 9,15 raport,

godz. 9,30 wymarsz pochodem przez miasto na nabożeństwo do kościoła w Kat.-Zawodziu,

godz. 10-ta msza św.,

godz. 11-ta pochód przez miasto i złożenie wieńca na płycie Nieznanego Powstańca na Pl. Wolności,

godz. 12-ta *akademia* w sali Powstańców,

godz. 15-ta obiad żołnierski przy sekretariacie O. W. ul. Starowiejska 3,

godz. 16-ta zabawa w sali Powstańców.

Podczas akademii przemawiać będą kierownicy Ruchu Narodowego w Polsce.

POLACY:

Chcecie Polski dla Polaków?

Wyeliminowania żydów z życia gospodarczego i politycznego Polski?

Bezwzględnej walki z żydo-komuną?

Wstępujcie w nasze szeregi.

Niech żyje Wielka i Narodowa Polska

Niech żyje Jej Wódz duchowy Roman DMOWSKI.

OBÓZ WSZECHPOLSKI.

ZJEDN. ZAW. „PRACA POLSKA“.

Przed 17 laty a dziś

17 lat mija od chwili zwycięstwa wojska polskiego nad bolszewicką nawałą.

17 lat, które upłynęły od chwili zwycięstwa nie pozostały bez wpływu na życie i stanowisko Polski.

Przed 17 laty Polska znajdowała się jeszcze w okresie budzenia się z niewoli. Nie miała ustalonych granic ani ustalonego ustroju, ani armii, ani określonej formy rządu. 100-letnie rozdarcie kraju na 3 zabory w dalszym ciągu wywierało ujemne skutki.

W roku 1920 nie były jeszcze zdecydowane losy Górnego Śląska, gdzie odbył się plebiscyt, a w rok później znaczna część Śląska Cieszyńskiego została oddana na mocy uchwały Rady Ambasadorów pod władztwo Czechosłowacji. Nieprzyznano jeszcze ostatecznie wschodniej Małopolski Polsce, opanowanej krótko przed tym przy pomocy armii narodowej z prowadzonej z Francji. W tym to czasie zbliżały się wojska bolszewickie do Warszawy. W zmaganiu z nawałą bolszewicką walczącą za kraj armia polska liczyła niespełna 100.000 ludzi, źle uzbrojonych, słabo wyćwiczonych i niedostatecznie umundurowanych, — armia nieliczna, jeżeli porównać jej efekty chociażby z dzisiejszym stanem pokojowym wojska naszego.

Na szczęście również Rosja nie była w możności wystawić armii zbyt licznej, rozdarta wojną domową i opanowana przez bolszewizm, który doprowadził kraj do ostatecznego rozstroju, nie była też zdolna nas zgnieść swymi wielkimi masami.

Bolszewicy zrozumieli trudną sytuację swoją i w styczniu 1920 r. zwrócili się do Polski z propozycją rokowań pokojowych.

Ówczesny obóz narodowy domagał się przyjęcie tej propozycji, wykazując, że jest to jedyna okazja wobec znacznego posunięcia się wojsk polskich wgłąb Rosji Sow. do zrealizowania na Wschodzie Wielkiej Polski, której granice mogłyby w tym czasie być bliskie, t. zw. linii Dmowskiego — daleko na Wschód wysunięte w stosunku do dzisiejszych granic wschodnich Państwa naszego.

Niestety w mózgach niektórych ludzi, którzy stworzyli później t. zw. obóz pomajowy (sanację) zrodziła się myśl t. zw. federacji, tj. zdobycia na Rosji wszystkich ziem wchodzących w skład Ukrainy i Białorusi i stworzenia z tych krajów państw niepodległych, znajdujących w sojuszu i federacji z Polską.

Ten pomysł niestety miał się skierować swym ostrzem przeciwko nam. Nieliczne nasze wojska otrzymały zadanie ponad siły, zajęły olbrzymie tereny, na których potraciły łączność ze sobą.

Zagrożeni zaborem Ukrainy bolszewicy, nie mogąc pozwolić na zajęcie ukraińskich zagłębi węglowych, zaopatrujących cały kraj i odcięcie Rosji od morza Czarnego, zdobyły się na wysiłek rozpaczliwy, zmobilizowali wielką armię i rzucili ją na rozproszone i oderwane od baz operacyjnych wojska polskie. Zaatakowano nas od południa, gdzie działała słynna armia konna Budiennego i na północy, gdzie nacierały masy piechoty bolszewickiej i korpus konny Gajchana.

W ciągu miesiąca pod naporem sił wojska polskie cofnęły się 400—600 klm na zachód, a w pierwszych dniach sierpnia 1920 r. bolszewicy na północy docierać zaczęli do Pomorza, środkiem do Małkini, czyli znaleźli się na kilkadziesiąt kilometrów od stolicy polskiej.

Wówczas to, kiedy zdawało się, że po zajęciu przez bolszewików Radzymina już zawiśnie na zamku warszawskim czerwony sztandar — ponieśli klęskę. —

Polacy ze zwyciężonych stali się zwycięzcami, mszcząc dotychczasowe niepowodzenie.

15. 8. 20. r. święto Matki Boskiej

(Dokończenie na str. 2-giej)

Odebrać żydom prawa polityczne!

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej)

stało się chwilą przełomową w dziejach tej wojny.

Oto w najniebezpieczniejszej chwili cały naród polski zjednoczył się pod hasłem odparcia wroga kultury zachodniej, zwolennika walki klas, noszącego się z zamiarem unicestwienia niepodległego bytu państwa polskiego, co dopiero odzyskanego, i zamiany Polski w jedną z socjalistycznych republik rad.

Na tle porywu patriotycznego całego narodu tym jaskrawiej wystąpiła zdrada żydów. Zdrada żydów jest faktem historycznym. Tę zdradę przypominamy im na każdym kroku i dziś przypomnieć musimy, — gdy mówią o równych prawach z Polakami.

W miastach zajętych przez bolszewików żydzi witali radośnie czerwonych najeźdźców, stając się często współpracownikami bolszewickich urzędów i czerezwyczajek. Wielu ochotników żydowskich znalazło się w armii czerwonej. Wielu pełniło rolę szpiegów. Inni masowo usuwali się z pod obowiązku pełnienia służby w wojsku polskim, a ci co zostali zaciągnięci dezerterowali.

Generał Sosnkowski, ówczesny minister wojny, piłsudczyk, którego nie będziemy posądzać o antysymityzm, był zmuszony utworzyć specjalny obóz koncentracyjny dla żydów w Jabłonnie, przepełniony do końca walk w 1920 r. żydami, podejrzanymi o zdradę.

W komunikatach sztabu generalnego znajdują się wzmianki z tym, że po stronie bolszewików walczyły całe oddziały żydów polskich.

Wspominając z uczuciem wzniosłej dumy tę wielką rocznicę, ten wielki wysiłek narodu Polskiego, ten szlachetny poryw i masowy napływ ochotników — dziś pamiętajmy, że niebezpieczeństwo żydo - komuny nie minęło, lecz w 1920 r. zostało jedynie zahamowane zwycięstwem polskiego oręża.

Dziś bez otwartej wojny toczy się walka z elementami żydowsko-komunistycznymi na terenie całego Państwa naszego. W sukurs jej idą najrozmaitszemi drogami związek nauczycielstwa polskiego, wolnomyślicieli i inne socjalistyczne, które chciałyby bez otwartej wojny uczynić z Polski państwo czerwonego teroru.

Odsunięty od szeregu lat od możności wpływania na przejawy życia politycznego Polski, obóz narodowy wyśmiany jeszcze przed laty przez tych, którzy zaciągali się do służby sanacji, potrafił ideę Romana Dmowskiego wszczepić wszystkim Polakom dobrej woli, i dziś komórka organizacyjna wydzielona z sanacji, by ratować ginące resztki świetnego ongiś B. B. W. R. (Ozon) podsuwa się pod hasła narodowe, przejmuje tezy polityczne przed laty przez Obóz Narodowy wyznawane.

Dziś Obóz Narodowy jest tym ośrodkiem, który potrafił skupić około siebie i swej idei cały naród polski w walce z dążeniami bolszewicko-żydowskimi, często ponad głowami i wbrew woli różnych prowodyrów sanacyjnych.

Jeżeli nawet ci, którzy wykreślili z konstytucji polskiej pojęcie narodu polskiego, którzy istnienie Polski oprzeć zamierzali na zbiorowisku różnych narodowości niemców, ukraińców, żydów i innych „obywateli polskich" oraz na zespoleniu wszystkich sprzecznych dążeń tych poszczególnych grup, dziś nawrócili się na wiarę narodową, co jest to dla nas narodowców zwycięstwo niemniejsze, od tego, jakie odniósł naród polski nad wschodnim wrogiem w 1920 r.

By zwycięstwo to nie przepadło dla Polski bez korzyści trwałych należy dbać: Musimy dotrwać mimo różnych kuszących propozycyj do „zawierania sojuszów i jednoczenia się" aż do zwycięstwa całego idei narodowej w Polsce, aż do ustanowienia prawdziwej Wielkiej Polski.

Es.

W 5-lecie Obozu Narodowego
na Śląsku

Pięć lat temu założono Obóz Wielkiej Polski na Śląsku. Jego zasady, jego hasła znalazły gorący odzew w młodym pokoleniu. Zaczęło się ono w coraz większej liczbie garnąć pod jego sztandar.

Obóz Wielkiej Polski miał wszelkie dane po temu ze względu na swoją strukturę organizacyjną jak i treść ideową stać się Obozem Narodu Polskiego, jego pracą na wszystkich polach osłaniać jego byt i jego dobro, wziąść w swoje ręce losy Państwa Polskiego.

Szybki rozwój szeregów Obozu Wielkiej Polski zahamowany został zarządzeniem władz administracyjnych, które rozwiązały istniejącą organizację tak pożyteczną dla zjednoczenia sił narodowych na Śląsku i położyły kres jego istnieniu.

Młodzież narodowa nie mogła zrozumieć tego aktu władzy, który na Śląsku zwłaszcza nie został wywołany żadnymi najmniejszymi wystąpieniami niewłaściwymi członków Obozu Wielkiej Polski. Oświadczyła też wkrótce, że zdobycze Obozu Wielkiej Polski nie mogą pójść na marne, jego szeregi nie mogą ulec rozproszeniu.

Inni ludzie jak stojący na czele Obozu Wielkiej Polski zorganizowali Związek Młodych Narodowców, by pod zmienioną nazwą i pod przewodnictwem innych jednostek prowadzić walkę o te same idee narodowe. I ten okres pracy nie trwał długo, bo po roczunym zaledwie istnieniu również i ten przejaw pracy organizacyjnej Obozu Narodowego na Śląsku został przerwany zarządzeniem administracyjnym.

Nie pozostało nic Młodym Narodowcom jak pójść w szeregi Stronnictwa Narodowego i utworzyć „Sekcję Młodych".

Po zorganizowaniu wszystkich poprzednio istniejących placówek krzewiących idee narodowe, dokonały przed 3 laty zjednoczenia Stronnictwa Narodowego tak zwane grupy starszych ze sekcjami młodych Stronnictwa Narodowego.

Praca odtąd poszła jednolitym korytem w myśl wytycznych, ujętych w zmienionym statucie Stronnictwa Narodowego, uchwalonego w maju 1934 roku.

W skład komitetu głównego Stronnictwa Narodowego, ciała stanowiącego rząd właściwy Stronnictwa weszło dwóch Ślązaków.

Zasięg sieci placówek Stronnictwa Narodowego na Śląsku powiększał się co miesiąc.

W grudniu 1935 r. grupka członków Stronnictwa Narodowego samodzielnie i wbrew zakazom władz organizacyjnych dokonała zamachu na szereg składów żydowskich.

Mimo, że proces odbyty przed Sądem Okręgowym w Katowicach w zupełności wykazał samodzielność tej akcji i brak łączności z nią władz Stronnictwa, władze administracyjne znów uznały za właściwe przerwać tok pracy Obozu Narodowego na Śląsku, rozwiązując istniejącą organizację.

Przerwa trwała do 20. marca 1936 r., kiedy to w Katowicach nieliczna grupka osób założyła „Obóz Wszechpolski".

W deklaracji politycznej czytamy:

„Celem Obozu Wszechpolskiego jest wszechstronny rozwój Państwa Polskiego, zapewnienie narodowi Polskiemu pełnych rządów w państwie, umocnienie wśród wszystkich Polaków podstaw religii katolickiej i nadanie jej prymatu panującej.

Polska musi posiadać ustrój, który zapewni jej panowanie prawa, równowagę wewnętrzną, rządy w państwie tylko najwartościowszym po polsku czującym obywatelom.

Polska musi posiadać potężną armię, opartą o zorganizowany naród, zdolną do odparcia wszelkiej napaści.

Polska musi wytworzyć ustrój gospodarczy, który upowszechni własność prywatną, unarodowi kapitał, rozwinie średni przemysł, handel i rzemiosło, odbuduje i zapewni dochód z gospodarki rolnej, zagwarantuje słuszną płacę pracownikowi fizycznemu, będzie mógł dać pracę wszystkim, którzy jej szukają i są do niej zdatni, sprawiedliwie i równomiernie opodatkuje społeczeństwo.

Polska musi rozwiązać całkowicie kwestię żydowską.

Polska musi zabezpieczyć 8 milionów Polaków na obczyźnie przed wynarodowieniem.

Ta grupka dąży w całej pełni do realizacji programu narodowego, zapoczątkowanego przed 5 laty przez Obóz Wielkiej Polski.

Wspomnieć należy w dzisiejsze Pięciolecie, że kiedy organizowano Obóz Wielkiej Polski, to przez rządzących wszyscy mieszkańcy państwa polskiego, wszyscy jego obywatele uznani byli jako równi, wynaleziono „patriotyzm państwowy", który przeciwstawiał się patriotyzmowi narodowemu.

Patriotyzm państwowy miał oznaczać przywązane do państwa wszystkich jego obywateli i istnienie państwa polskiego, zasadzać się miało na trosce wszystkich jego mieszkańców.

Taki patriotyzm usiłował szerzyć zwłaszcza w młodym pokoleniu, sącząc w szkolnictwie zabójcze dla narodu polskiego tendencje.

Obóz Narodowy na pytanie, dlaczego państwo polskie istnieje, dlaczego zostało odbudowane? odpowiedział: dlatego, że naród polski, któremu wrogowie państwo zniszczyli, ziemie jego rozdarli, pozostał przywiązanym do swej ojczyzny, nie przestał dla niej pracować i za nią walczyć, dążył bez względu na wielkość ofiar do odbudowania własnego państwa i cel swój osiągnął. A jakim sposobem ma być zachowane to państwo na przyszłość? Istnieć i rozwijać się będzie tylko, jeżeli naród polski będzie czuwał nad jego losami, jeżeli będzie walczył o jego pomyślność, o jego potęgę i strzegł jego granic.

W tym nikt go nie zastąpi, bo dla niepolskich mieszkańców naszego państwa byt jego i jego korzyści są obojętne, a jak tego doświadczamy, wiele z pośród nich dąży do jego zniszczenia.

Wynika z tego, że Państwo Polskie to państwo narodu polskiego, którego byt opiera się na tym narodzie, to jest na Polakach. Do Polaków należy prowadzić to państwo, w nim rządzić. Rządzić po polsku zaś znaczy kierować się wyłącznie interesami narodu polskiego.

Tych wsystkich przesłanek nie realizowały rządy, kiedy tworzono Obóz Wielkiej Polski i nie realizują dziś.

Gdy po wielu latach Obóz rządzący czyli sanacja wreszcie dokończył swój byt, a reszki jego dziś dochodzą do przekonania, że należy przestawić zwrotnicę dziejów Polski i Polska będzie istnieć albo narodowa, albo jej nie będzie, to jest to naszym wielkim zwycięstwem.

Bez nas, bez walczącego Obozu Narodowego nie doszłoby do poznania i zrozumienia zagadnienia żydowskiego. Bez nas nie doszłoby do wyrzucenia ze szkół, przez sanację w prowadzonej polityki antynarodowej. Bez nas nie doszłoby do zrozumienia wartości pierwiastków narodowych i katolickich w życiu polskim. Bez nas wreszcie po upadku sanacji nie byłoby ostoi myśli politycznej, myśli na której możnaby oprzeć byt Polski i budować jego przyszłość.

W Pięciolecie Obozu Narodowego na Śląsku uprzytomnieć należy sobie i przeciwnikom naszym, że walka o narodową Polskę ukończona nie jest, że po zwycięstwie idei narodowej w Polsce przyjść musi zwycięstwo czynu narodowego. Idei narodowej realizować w Polsce nie mogą ci co zbankrutowali z ideą państwową. Ideę narodową w Polsce wprowadzić w życie muszą zastępy Obozu Narodowego.

Edward Sojka.

Wykrycie drukarni komunistycznej
w Łodzi

W drodze poufnej władze policyjne ustaliły, że centralna drukarnia Komunistyczna Partii Polskiej, t. zw. technika ze względu na częściowe już zdekonspirowana, przeniesiona została do Łodzi z innego miasta Polski.

W związku z tym zarządzono obserwację na terenie Łodzi i zwrócono uwagę na dom Stefana Mizerskiego przy ul. Obywatelskiej 16. W domku tym, parterowym mieszka sam Mizerski z żoną Stanisławą. Ostatnio stałym gościem był znany awanturnik i agitator komunistyczny Jan Stępień, który mieszkał u Mizerskich w formie sublokatora.

Stwierdzono, że Mizerski i Stępień utrzymują stały kontakt z jednej strony z komunistycznym działaczem przysłanym do Łodzi Zygmuntem Gordonem (Antoniewska 26) oraz Martą Iwańską (Antoniewska 26). Ta ostatnia meldowana była jako Józefa Piekarska, pod fałszywym nazwiskiem.

Z drugiej strony Mizerski i Stępień oraz Gordon bywali częstymi gośćmi u Władysława Kołodzieja, zamieszkałego przy ul. Żeleńskiego 4.

Między wyżej wymienionymi trzema punktami odbywała się stała wymiana jakichś paczek.

Po ustaleniu tych faktów przeprowadzono rewizje we wszystkich trzech mieszkaniach. W mieszkaniu Mizerskiego przy ul. Obywatelskiej 16 znaleziono drukarnię, która była zmontowana w piwnicy specjalnie wybudowanej pod całym domem i miała znaczne wymiary, oświetlenie elektryczne, oraz prąd do napędu. Do piwnicy wiodło zamaskowane przejście zakrywane ruchomą powierzchnią pieca.

W piwnicy znajdowała się maszyna drukarska, przybory do wykonywania odlewów i t. d. oraz znaczna ilość papieru i gotowe druki.

W mieszkaniu Iwańskiej przy ul. Antoniewskiej 26 znajdowały się kaszty i czcionki, odbywało się składanie rękopisów, których znaczną ilość znaleziono na miejscu.

U Kołodzieja przy ul. Żeleńskiego 4 znajdował się skład gotowej bibuły wywrotowej. Znalezione przedmioty skonfiskowano. Mizerscy, Jan Stępień, Marta Iwańska, Zygmunt Gordon, oraz Władysław Kołodziej zostali osadzeni w więzieniu. Dalsze poszukiwania trwają.

Bezdroża myśli politycznej

Na czoło zagadnień politycznych i ustrojowych doby współczesnej wysunął się w latach ostatnich problemat państwa narodowego. Spór pomiędzy demokracją i ideą narodową toczy się już od dawna. Wszystko upoważnia nas do twierdzenia, iż spór ten zakończy się niebawem niewątpliwie na korzyść idei narodowej. Stara epoka demokracji opartej jakoby na zasadach wolności jednostki, równości i braterstwa ludów chyli się do upadku.

Na widownię historyczną występują narody i państwa narodowe. Nie jest to zjawisko, któreby miało rodzić w duszach naszych pesimizm. Przeciwnie, zwycięstwo idei narodowej w wielu krajach przez nią odniesione, dotychczasowe świetne wyniki rządów narodowych we Włoszech, Portugalii, czy choćby i w Niemczech powinny nas natchnąć mocną i żywą wiarą w twórczą moc tejże idei. Ona bowiem liczy się z specyficznymi właściwościami, potrzebami i dążeniami narodu, z jego celami i zadaniami, odrębnymi od innych narodów, przez co gwarantuje i umożliwia wszechstronny i wspaniały rozwój i rozkwit narodów i państw.

Inaczej jest z kierunkami, hołdującymi idei kosmopolitycznego liberalizmu czy socjalizmu. Te kierunki myśli politycznej wychodziły z założenia, że ustrój polityczny państw, jaki głosiły, można zastosować wszędzie bez względu na stopień kultury ludów, ich wyrobienie i uświadomienie polityczne. Szata demokracji została przez nie tak skrojona, aby w nią ubrać ludy wszelkich ras, kultur i cywilizacji. Co więcej, miała ona służyć w myśl zasady i równości, wszystkim w granicach danego państwa zamieszkałym jednostkom bez względu na ich pochodzenie, rasę, czy wyznanie. Nawet ci, którzy nie czuli się związani niczym z narodem i państwem, z jego kulturą i cywilizacją, którzy bardzo często wrogo się ustosunkowali do całej kultury narodów chrześcijańskich i niejednokrotnie ją plugawili i beszcześcili, mieli mieć równe prawa gospodarzy państwa.

A może ta cała demokracja to wymysł tych przybyszów? Może oni właśnie tymi byli, którzy tak po mistrzowsku tą suknię skroili? Najnowsze badania historyków ustrojów politycznych pozwalają nam już i na tak śmiałe przypuszczenia. Dobrze jest znaną dziś rola, jaką odegrali żydzi i ich służebniczka masoneria w czasie rewolucji francuskiej i w okresie innych przewrotów społeczno-politycznych. Opierając się na historii doktryn społeczno-politycznych prądów wolnościowo-demokratycznych, nie trudno stwierdzić, iż najgorliwszymi apostołami i rzecznikami demokracji zawsze byli żydzi. A dziś czy nie jesteśmy świadkami niesamowitej wrzawy, jaką żydzi podnieśli w obronie demokracji i wolności. Oni to właśnie najgłośniej oskarżają nacjonalizm o teror i dyktaturę „najbardziej reakcyjnych elementów finansowego kapitału" — o faszyzm. Pomagają im w tym dziele najwięcej socjaliści i niestety, inne ugrupowania polityczne chrześcijańskimi się mianujące. W tym właśnie zjawisku upatrujemy bezdroża myśli politycznej.

Socjalistów stanowisko możnaby jeszcze zrozumieć, zważywszy, iż ruchowi temu ton nadawali przede wszystkim żydzi, którzy teorję socjalimu rozwijali, pogłębiali i „naukowo" uzasadniali (Marks, Engles, Lassalle i t. d.).

Nie zrozumiałym jednak jest, dlaczego właśnie socjaliści uważają się za szczerych i prawdziwych demokratów. Przecież ich demokracja — to w najgorszym razie demokracja socjalistyczno-proletariacka, a taka demokracja nie ma nic wspólnego z demokracją w właściwym, historycznym tego słowa znaczeniu. Ale bylibyśmy w niezgodzie z rzeczywistością polityczną, gdybyśmy nie stwierdzili, iż demokracja socjalistów — to dyktatura proletariatu, która staje się konsekwentnie dyktaturą partii. Cały proletariat nigdy nigdzie rządów długo nie sprawował. A przecież bodaj on, według socjalistów, rządzić powinien.

Dla wykazania słuszności powyższego twierdzenia wystarczy podnieść, iż demokracja socjalistyczno-proletariacka zakłada istnienie innej, sobie przeciwnej klasy, którą, jak to historia nas uczy, usiłuje pozbawić wszelkich wpływów na życie państwowe. Dąży ona w myśl swojego określonego światopoglądu społecznego do przeorania wszystkich dziedzin życia i przez to przybiera cechę państwa totalnego. Następnie przeobraża się w dyktaturę partii, jak to widzimy na przykładzie bolszewizmu w Rosji.

Powie ktoś, że socjalizm a komunizm (bolszewizm) to coś zupełnie innego. Kto tak twierdzi, ten albo kłamie albo jest w błędzie. Wystarczy bowiem przeczytać pierwszą lepszą broszurę socjalistyczną, aby się przekonać, że cele bolszewizmu i socjalizmu są jedne i te same. Jeśli istnieje między nimi jakaś różnica to tylko w nazwie oraz w wyborze środków do celu prowadzących; a może głównie w tym, że socjaliści, jako parawan do ukrycia i przeprowadzenia swych celów obrali sobie demokrację. Bolszewizm, dążąc do objęcia władzy drogą gwałtu i rewolucji jest szczerszy. Walka z nim jest więc łatwiejszą. Inaczej rzecz się ma z socjalizmem.

dok. n.

Mgr. Bol. Son-j.

„Gość Niedzielny" o sprawie żydowskiej

Diecezjalny organ katolicki snuje w jednym z ostatnich numerów swoje uwagi na temat kwestii żydowskiej. Tezy zasadnicze zupełnie słusznie umotywowane, kwestia taktyki uzgodniona z wymogami etyki chrześcijańskiej, tak dalece jednak wybiegają po za stanowisko, które zajmuje prasa polityczna t. zw. kierunku chrześcijańsko-społecznego (ściślej mówiąc chadeckiego), warto ten głos w obszerniejszym wyjątku tu przytoczyć:

Żydzi muszą zrozumieć, że w Polsce jest za ciasno. Ponad 8 milionów Polaków szuka dla siebie chleba poza granicami kraju, na wychodźtwie. Niepodobieństwem jest dla nas wysyłać swoich na tułaczkę, a utrzymywać u siebie 3 miliony żydów. Idą nasi — niech idą i żydzi. Mówią, że Palestyna ich wszystkich nie przyjmie. Nasi nie mają żadnej Palestyny dla siebie, ale rozproszyli się po całym świecie, po Azji, Afryce, Ameryce jednej i drugiej, Australii. Mogą to czynić i żydzi. Powiedzielibyśmy im to nawet wtedy, gdybyśmy nie mogli mieć do nich żadnej pretensji poza tą jedną: jest nam za ciasno. Polska to nie bezkresne obszary Rosji, ale kraj stosunkowo niewielki i nie tak bardzo zasobny w bogactwa naturalne, raczej kraj ubogi.

Nie wydaje się nam możliwym, by żydzi wyszli od nas wszyscy co do jednego. Jeśli jednak część ich pozostanie w Polsce, musi pod niektórymi względami zmienić swoje postępowanie. Ta głęboka niechęć do żydów, jaka istnieje w szerokich rzeszach, nie jest bezpodstawna. Wywołuje ją zachowanie się jeśli nie wszystkich żydów, to znacznej ich części, oraz to, że ci inni nie dość stanowczo potępiają swoich współbraci, owszem, przeważnie pokrywają ich błędy w imię wspólnoty rasowej i narodowej.

Żydzi zawładnęli naszym handlem. Nie to uważamy za najgorsze. Kto trudni się handlem, ten także służy społeczeństwu i jest mu pożyteczny. Chodzi o to, że handel w rękach żydowskich stał się narzędziem wyzysku. Te rozmaite machinacje, szwindle, podstępy, chytrości, o których wciąż się słyszy i których niejednokrotnie samemu pada się ofiarą, muszą budzić w społeczeństwie odruchy niechęci. Nasz chrześcijanin nie doszedł jeszcze do tego, — i oby nigdy nie doszedł — iżby potrafił oszukać żyda, ale od dawna doszedł do tego, że rozumie, gdy sam jest oszukiwany i wyzyskiwany. Jeżeli żydzi chcą trudnić się handlem, niech to czynią uczciwie, nie dążąc do nadmiernego zbogacenia się naszym kosztem, poprzestając na zarobku umiarkowanym, nie prowadząc nieuczciwej konkurencji z handlem polskim.

Jeszcze gorzej, że żydzi zatroszczyli się o ustrój społeczny krajów, w których mieszkają. Żydzi są wszędzie w Europie elementem napływowym, gośćmi. Gość póty jest miły, póki stosuje się do porządków, zaprowadzonych w domu gospodarza. Lecz jeśli gość zabierze się sam do porządkowania i pocznie wywracać gospodarzowi dom do góry nogami, nie może się dziwić, że gospodarz zapyta go, czy nie przeszedłby sobie gdzieindziej. Znowu znaczna część żydów zdaje się nie rozumieć tej prostej prawdy życiowej. Wiemy wszyscy, jaki był udział żydów w przewrocie komunistycznym w Rosji i jakie są tam ich rządy obecne. Wiemy też, że w partiach komunistycznych w Polsce, bez względu na to, czy noszą one nazwę polskiej, ukraińskiej czy białoruskiej, także pełno jest żydów. Wystarczy przeczytać niekiedy spis osób aresztowanych za działalność komunistyczną, by o tym się przekonać. Jeżeli żydzi chcą zgody z ludnością polską, powinni troskę o ustrój naszego państwa zostawić nam samym i wyrzec się myśli o jakiejkolwiek działalności wywrotowej.

Najgorsze jednak jest to, że żydzi usiłują narzucać nam swoje poglądy, całkiem sprzeczne z naszymi. Im nie wystarcza wydawanie pism w języku swoim i dla swojej ludności — oni muszą mieć pisma w języku polskim dla ludności polskiej. To samo z książkami, to samo z rozmaitymi innymi środkami oddziaływania na opinię publiczną. Gdyby ktoś z nas zaczął wydawać w żargonie pismo, przeznaczone dla żydów, uważano by to za chęć niepotrzebnego wtrącania się w sprawy wewnętrzne ludności żydowskiej, narzucania jej poglądów chrześcijańskich.

My jednak mamy cierpliwie znosić obcą nam propagandę żydowską, mamy czytać spokojnie, jak jeden z pisarzy żydowskich zaleca żołnierzowi polskiemu „rżnąć karabinem w bruk ulicy", jak inny namawia nas do wyrzeczenia się tego, co on nazywa „kadaweryzmem", jakby zamiłowaniem do trupów, a co jest naszym pogotowiem obronnym na wypadek najścia nieprzyjaciela, jak pisma, wydawane przez żydów, szerzą niemoralność, agitują za rozwodami w małżeństwach chrześcijańskich itd. znowu powiedzieć trzeba, że żydzi, chcący pozostać u nas, powinni zająć się swymi wewnętrznymi sprawami, a wyrzec się urabiania poglądów społeczeństwa chrześcijańskiego.

Nie ze względów przeto nienawiści religijnej ani narodowościowej, ale ze względu na przeludnienie Polski i na szkodliwą działalność obcego nam elementu żydowskiego, musimy dążyć do pozbycia się z Polski przynajmniej części żydów, a od reszty wymagać, by dostosowali się do nas i nie próbowali przerabiać nas na swoją modłę. Jeśli zwłaszcza w tym przerabianiu były u niektórych żydów dążenia do panowania ich narodu nad innymi, to o nich trzeba z kretesem zapomnieć. Dopiero wtedy zagadnienie, istniejące nie tylko u nas, ale i w wielu krajach, gdzie żydzi liczniej się zgromadzili, da się usunąć. Leży to w interesie samych żydów.

FELIETON Z CYKLU „NASZA EPOKA"

Igraszki starościńskie

Od dziesięciu z górą lat harcuje po ugorach państwa policyjnego nasza administracja polityczna, wyczyniając pocieszne łamańce ku uciesze gawiedzi a zgorszeniu i strapieniu tych wszystkich, którym — mówiąc językiem Sienkiewicza — dobro Rzeczypospolitej na sercu leży.

Oczkiem w głowie lub — jak kto woli — solą w oku starostów i urzędników podległych (dykasteryj) było i jest Stronnictwo Narodowe.

Na wołowej skórze nie spiszesz wszystkich psikusów, tricków, kawałów i sztuczek, którymi posługiwały się wyżej wymienione opiekuny i stróże społeczne byle tylko poskubać tu i ówdzie Stronnictwo, przyciąć mu piórka i stępić pazury.

Autorytet władzy państwowej rzucano na szalę, by przekonać zahukanego karczmarza wiejskiego, iż udzielenie salki na zebrania jest przestępstwem karanym na tym (gorszym) i tamtym (lepszym) świecie.

Ileż nocy bezsennych strawiono, by uzasadnić i wykazać dobitnie, że działalność Stronnictwa Narodowego zagraża bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu lub, że kierownik placówki w żywieckim czy innym powiecie oddawna na Berezę zasłużył.

Ileż fantazji zużyto, by wpaść na pomysł, że do prywatnego pokoiku, w którym odbywa się zebranie, z chwilą otwarcia okien wpływa na skrzydłach wiatru znamię publiczności.

Twórcza praca starostów nie ograniczała się dawniej tylko do zajęć powyższych: od czasu do czasu bowiem przywdziewali oni również szatę korektorów opinii publicznej. Działo się to w okresie tak zwanych wyborów.

O tym odcinku działalności jesteśmy wszyscy aż nadto dobrze poinformowani. Wystarczy wspomnieć pokrótce o tragicznych finałach harców starościńskich, że wymienię Twardowskiego, (nie tego z księżyca, lecz także czarnoksiężnika), który oberwał 5 lat wieży za to, że z nieomylną precyzją dzielił pieniądze publiczne powiatu działdowskiego między własną kieszeń, a kiełbaskę wyborczą.

W ostatnich czasach z wyborami trochę przycichło — co nas zresztą specjalnie nie martwi.

Energię swą poczęli więc starostowie wyładowywać w innych kierunkach: utworzenie milicji ludowej w Tatowicach jest dowodem owej zmiany zainteresowań starościńskich.

Snują się cienie chłopskie przed domami żydowskimi, a żydy w pierzynach trzęsą się ze strachu czy takiemu obrońcy ich mienia Brześć lub Przytyk się nie przypomni.

Ale rodzi się klechda wśród chłopów, że o północy na rynku w Sarnach zjawia się przed domem starosty biała postać i unosząc w górę długą, nerwową rękę pisarza — potrząsa nią wymownie a groźnie.

To duch kolegi Adama z Myślenic sugeruje śpiącemu wizję innego starosty, któremu niedawno portki na rynku ściągnięto i niepolitycznie acz dobitnie zerżnięto zną-kane siedzenie.

Adam Niebieszczański.

*

PRACA POLSKA

Interwencja przedstawiciela „Pracy Polskiej“

w cegielni „Karol“ w Nowej Wsi. -- Zdrada robotników przez Zjedn. Zaw. Polskie

W cegielni „Karol“ w Nowej Wsi, dzierżawcy żydzi Kornberg i Guttman od szeregu lat panował wielki wyzysk robotnika. O płacach taryfowych nie było absolutnie mowy. Robotnicy w szachcie pracować musieli po 12 godzin na dzień, otrzymując za to zapłatę ośmiogodzinową. Palacze mimo, iż pracowali w akordzie, płaceni byli po 50 groszy na godzinę, a za pracę w niedzielę i święta nie otrzymywali świątecznego dodatku 50% do zarobku. W tych warunkach nieomal cała załoga należała do Związku Budowlarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, którego prezesem jest p. Kowalczyk.

I dopiero gdy „Praca Polska“ weszła na teren cegielni, żydowskie metody wyzysku uległy zahamowaniu. Zaraz na samym wstępie pertraktacji z dzierżawcami cegielni, napotkano na przyczyny które upoważniały żydów do bestialskiego wyzysku polskiego robotnika.

I co się okazało? Powodem tego wyzysku był Polak, prezes Związku Budowlarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Kowalczyk, który żydom oświadczył — cytujemy dosłownie, „że głupimi byliby, gdyby robotników płacili taryfowo, a jeszcze głupszymi gdyby się zgodzili na wypłatę im różnicy zarobków za zeszły rok“.

W taki sposób wyraża się prezes o swoich członkach, prezes organizacji zawodowej, która szczyci się laurami wielkiego obrońcy robotników.

I zapytujemy? Czyż kwiatek taki jak pan Kowalczyk nie zasługuje na zupełną pogardę ze strony polskiego świata pracy? Najwyższy czas skończyć z tego rodzaju ludźmi którzy za łapówki żydowskie sprzedają honor Polaka i wystawiają go na wyzysk żydowskich wyzyskiwaczy. To oświadczenie się żydów spowodowane zostało energiczną i stanowczą postawą przedstawiciela „Pracy Polskiej“ p. Franiela, który w bezwzględny sposób domagał się natychmiastowego zastosowania się żydów do obowiązującej w ceglarstwie umowy taryfowej i wypłacenia wszystkim robotnikom różnic taryfowych za rok bieżący i ubiegły.

Po długich przekonywaniach i zagrożeniu żydom następstwami zatargu w razie nieugodowej likwidacji jego, przystąpiono do układu.

I tak: za dotychczasową pracę w nadgodzinach za rok bieżący zobowiązali się żydowscy wyzyskiwacze wypłacić każdemu robotnikowi odszkodowanie w wysokości po 60— złotych, nadto po 40— złotych za rok ubiegły, a palaczom po 100— złotych każdemu i odtąd ściśle przestrzegać umowy taryfowej. Wypłata zaległości ma nastąpić w przeciągu dwu tygodni od daty ugody.

Takiego załatwienia sprawy nigdy nie spodziewali się robotnicy, tymbardziej że związki dotychczasowe nigdy dotąd, jak oświadczali, nie załatwiły im ani w setnej części ich słusznych żądań. To też zadowoleni gremialnie zapisali się na członków „Pracy Polskiej“ zasilając dość poważnie oddział „Pracy Polskiej“ w Nowej Wsi.

Reakcją na załatwienie tego zatargu było, założenie oddziału budowlarzy „Pracy Polskiej“ w Nowej Wsi, do których przystąpiły załogi pracowników murarskich kilku budowli w Nowej Wsi i okolicy. Szeregi naszego oddziału poważnie wzrastają.

Robotnik polski dowiadując się o podobnych metodach obrony swoich dotychczasowych przedstawicieli związkowych, powinien zrewidować wszystkie zabiegi patentowanych obrońców swoich, około polepszenia swego bytu, za okres przeszły i po zbadaniu sprawy, wszystkich ich wysłać na emeryturę, by nowonarodzonej i zdrowej sile robotniczej w duchu czysto narodowym zrobić wśród siebie miejsce i jej powierzyć swoje interesy.

Jedynie „Praca Polska“ broni skutecznie i uczciwie praw warstwy pracującej.

Z. Z. Z. w Rybniku broni swego korytka

zamiast interesu robotnika

W nrze 198 umieściła „Polska Zachodnia“ odpowiedź na nasz poprzedni artykuł w tej sprawie, wykrętnymi tłumaczeniami starając się obronić swych pupilów, żyda — Richtera i posła Piechoczka.

Żydofilski Zetzetowiec pisze między innymi, że nasz sposób walki z żydami jest „fałszywy i budzi u prawdziwych Polaków żałosny uśmiech politowania“. O ciemny sługusie żydowski: chciałeś się pewno przez to przypodobać swym protektorom. To narodowy program nieugiętej i otwartej walki z żydowską zarazą i jego sługusami uważasz za fałszywy?

A jaki to sposób walki z żydami uważasz za prawdziwy — nędzny sługo sanacyjno-żydowski. Może taki, jaki prowadził czołowy sekretarz Z. Z. Z. mgr fil. Alfons Mrowiec? — Przecież ten pan rozpoczął swą działalność polityczną w powiecie rybnickim od fanatycznej walki z żydami. Gromił też i sanatorów. Rzucił nawet posadę nauczycielską w Bielsku, bo uważał że Śląsk potrzebuje go do walki z żydami i sanatorami. Ostro krytykował wojewódzkie władze szkolne i w ogóle wszelkie objawy niezdrowych stosunków. Wydawało się, że słowem i piórem rozbije i całkiem zniszczy sanacyjno-żydowską spółkę w powiecie rybnickim.

Stało się inaczej. P. Mrowiec szybko się zgrał, a wówczas do nowych usług przygarnęła go spółka sanacyjno-żydowska. W ich więc dziś obronie staje p. Mrowiec, akceptując w pełni kłamliwe twierdzenie żyda Richtera.

W dniu 26 bm. miało się odbyć zebranie załogowe w browarze Rybnickim na które przybyli sekretarze Z. Z. Z. Pilczyk i Mrowiec oraz sekretarz „Pracy Polskiej“ p. Ksol. Zebranie to nie odbyło się z tego powodu, że przewodniczący żydofil Salomon i sekretarz Z. Z. Z. domagali się bezprawnie, aby p. Ksol jako reprezentant 18 robotników należących do „Pracy Polskiej“ opuścił salę obrad. Gdy tego nie uczynił, sekretarz Z. Z. Z. powiedział „to pójdziemy na inną salę — kto chce niech idzie ze mną“ i wyszedł z kilkoma robotnikami, mimo energicznego sprzeciwu reszty załogi. Widocznie sekretarze Z. Z. Z. bali się przedstawiciela „Pracy Polskiej“ który napiętnowałby nieludzkie traktowanie robotników przez żyda Richtera i wykazałby, że Z. Z. Z. służy temu żydowi, a nie broni interesów robotnika. Prawdy się więc obawiali.

Strajk

w fabryce Narzędzi Kutych w Mikołowie zlikwidowany

Dnia 2 sierpnia br. wybuchł w fabryce Jurczyka w Mikołowie strajk z powodu zwolnienia z pracy 15 robotników. Na interwencję Związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska“ w Katowicach przybył w dniu 3 sierpnia br. do Mikołowa Inspektor Pracy z Rybnika i odbył z zarządem fabryki i przedstawicielem związkowym p. Franielem konferencję. Po trzech godzinnych obradach zarząd fabryki wycofał zwolnienia tak, że cała załoga w dniu następnym przystąpiła do pracy.

Zarząd fabryki nadto zobowiązał się:

1. dopuścić do przeprowadzenia prawidłowych wyborów do Rady Zakładowej, które rozpisane zostały na dzień 20-go sierpnia b.r.
2. podwyższyć zarobki pracownikom o 10 procent,
3. zawrzeć umowę zbiorową z Związkiem Zawodowym Metalowców „Praca Polska“,
4. dostarczyć robotnikom pracującym przy ogniu kawę do picia,
5. przyjąć wszystkich tymczasowych robotników na stałych robotników firmy.

Na marginesie tego strajku dodać należy, że robotnicy wspomnianej fabryki od dłuższego czasu byli strasznie wyzyskiwani i żaden z związków mimo, że byli ich członkami nie zmienił ich twardego położenia.

Dopiero, gdy Związkowi Zawod. Metalowców „Praca Polska“ udało się całą załogę skłóconą doprowadzić do porozumienia i zjednoczyć w swoich szeregach, dola wszystkich robotników zmieniła się na lepsze. Za wzorem fabryki Jurczyk pójdą niewątpliwie inne załogi zakładów przemysłowych na Śląsku.

Stronnictwo Narodowe w Sosnowcu

W piątek, dnia 13-go sierpnia 1937 r. o godzinie 19-tej w lokalu własnem przy ul. Nowej 4 odbędzie się zebranie członków Stronnictwa Narodowego „Koło Sosnowiec Śródmieście“.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

PROTOKOŁY MĘDRCÓW SYJONU

3)

Powiem nawet, że poniesione straty i klęski nietylko są powetowane przez zdobycze i triumfy żydów, ale nawet rokują żydom pewne zwycięstwo, o ile wszystkie narody nie wystąpią zgodnie do mądrej, konsekwentnej i nieubłaganej walki z nimi.

Jak ta walka jest konieczna i dlaczego ją należy podjąć jaknajwcześniej mówią o tem najlepiej „Wykłady Mędrców Syjonu“, które z niesłychanym wprost realizmem odkrywają nam plany, cele i dążenia żydowskie oraz pouczają, co nas czeka w przyszłości, gdy władza nad nami dostanie się w ręce mściwego krwiożerczego Izraela.

Czytajmy więc „Wykłady Mędrców Syjonu“ i zastanawiajmy się głęboko nad ich treścią!

WYKŁAD I.

Słuszny sąd o ludziach. — Prawo polega na sile. — Wolność jest ideą: wolnomyślność. — Złoto i wiara. — Samorząd a despotyzm kapitału. — Wróg wewnętrzny. — Tłum i anarchia. — Polityka a moralność. — Syjońskie zasady rządzenia. — Prawo silniejszego. — Niezwalczona władza syjońska. — Cel uświęca środki. — Ślepy tłum. — Abecadło polityczne. — Waśnie partyjne. — Samowładztwo — najwłaściwszą formą rządu. — Alkoholizm, klasycyzm, prywata. — Zasady i podstawy rządu syjońskiego. — Terror. — Wolność, równość, braterstwo. — Zasada rządu dynastycznego. — Zniesienie przywilejów arystokracji i gojów. — Nowa arystokracja. — Wychowanie psychologiczne. — Abstrakcja wolności. — Możność zmiany przedstawicieli narodu.

§ 1. Słuszny sąd o ludziach.

Ludzie o popędach złych są znacznie liczniejsi od zacnych, to też najlepsze wyniki w rządzeniu ludźmi osiągnąć można przy pomocy gwałtu i strachu, nie zaś w drodze rozpraw akademickich. Każdy człowiek dąży do władzy, każdy pragnąłby zostać dyktatorem, gdyby tylko mógł, lecz jednocześnie rzadko kto nie byłby gotów poświęcić dobra ogólnego dla celów osobistych.

§ 2. Prawo polega na sile.

Co poskramiało zwierzęta drapieżne, zwane ludźmi? Co kierowało dotychczas nimi?

W okresie kształtowania się ustroju społecznego ludzie ulegali sile ślepej i brutalnej, następnie zaś prawu, które nie jest niczem innem, jak tąż samą siłą, lecz zamaskowaną. Stąd wniosek, że według praw natury istotą prawa jest siła.

§ 3. Wolność jest ideą; wolnomyślność.

Wolność polityczna jest ideą, nie zaś faktem. Ideę tę trzeba umieć stosować wówczas, kiedy zachodzi potrzeba zjednania dla swojej partii sił narodu przy pomocy przynęty ideowej, o ile partia ta zamierza zwalczyć inną, stojącą u steru władzy. Zadanie staje się znacznie łatwiejsze, jeżeli przeciwnik zarazi się również ideą wolności, czyli tak zwaną wolnomyślnością, dla której poczyni ustępstwa kosztem siły. Wówczas uwydatnia się triumf teorii naszej: natychmiast ręka nowa według praw natury chwyta porzucone wodze władzy, bowiem ślepa siła narodu nie może się ani dnia jednego obyć bez kierownictwa, nowa zaś władza tylko zajmuje miejsce dawnej, zwątlałej wskutek wolnomyślności.

§ 4. Złoto i wiara.

W naszych czasach miejsce władców liberalnych zajęła władza złota. Były czasy, kiedy rządziła wiara.

§ 5. Samorząd a despotyzm kapitału.

Idea wolności jest nieziszczalna, bowiem nikt nie umie korzystać z niej w sposób umiarkowany. Wystarcza dać narodowi na czas pewien prawo rządzenia sobą, by naród rozpuścił się zupełnie. Z tą chwilą zaczynają się waśnie wewnętrzne, nabierające wkrótce formy walk socjalnych, w których państwa spalają się, a znaczenie ich obraca się w popiół.

Czy dane państwo niszczeje wskutek wstrząśnień własnych, czy też waśnie wewnętrzne oddają

Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO“ NA ŚLĄSKU

Komunikat

Obóz Wszechpolski Oddział w Suchej Górze urządza w dniu 22 sierpnia 1937 r.

UROCZYSTOŚĆ

z okazji rocznicy istnienia Obozu Wszechpolskiego na którą to zaprasza się wszystkich członków oraz sympatyków.

Zarząd.

Program:

1. O godz. 8-mej zbiórka w ogrodzie p. Cempulika.
2. O godz. 8,30 formowanie pochodu i zdanie raportu.
3. O godz. 9-tej wymarsz do kościoła na nabożeństwo.
4. Po nabożeństwie akademia i wbijanie gwoździ.

Po akademii wspólny obiad i koncert w ogrodzie do godz. 20-tej, następnie zabawa taneczna.

*

ODPRAWA POWIATOWA O. W. W TARN. GÓRACH.

W czwartek dn. 5 sierpnia br. odbyła się odprawa wszystkich zarządów O. W. z pow. tarno-górskiego z udziałem zarządów z Koszęcina i Lublińca, na której obecni byli prezes, ref. organ. i sekretarz Zarządu Głównego. Odprawę zagaił kierownik pow. kol. Chadziński, a następnie ref. organ. Zarz. Głów. kol. mec. Sojka wygłosił referat polityczno - organizacyjny, który został z należytem uznaniem przyjęty. Następnie omówiono sprawę uroczystości w dniu 15 sierpnia w Katowicach i po załatwieniu różnych spraw organizac. odprawę zakończono hasłem: Czołem!

Proces Doboszyńskiego odbędzie się w Przemyślu

Wedle sensacyjnych pogłosek, obiegających miasto, ma być obecnie rozważany w Sądzie Najwyższym projekt przeniesienia procesu inż. Adama Doboszyńskiego na teren lwowskiego Sądu Apelacyjnego, przy czym jako najodpowiedniejszy ze względów natury technicznej jest brany pod uwagę Sąd Okręgowy w Przemyślu. Wiadomość powyższa, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, wywoła oczywiście w kołach sądowych i politycznych w Przemyślu niezwykłe poruszenie i stanowi przedmiot licznych komentarzy.

Praca dla Polaków

W Pilźnie 5.000 mieście położonym między Jasłem a Tarnowem, na skrzyżowaniu dróg Tarnów — Jasło — Dębica, potrzebne są sklepy:

z obuwiem,
żelazem,
z gotowymi ubraniami.

Poparcie społeczeństwa polskiego zapewnione, warunki gospodarcze również dobre.

W samym Rynku jest do wynajęcia od zaraz duży lokal sklepowy wraz z mieszkaniem, składającym się z dwóch pokoi i kuchni połączonych bezpośrednio ze sklepem na bardzo dostępnych warunkach.

Również może osiedlić się w Pilźnie lekarz Polak. Dla lekarza jest gotowe mieszkanie położone również w samym Rynku. Zaznaczyć nam należy, że w Pilźnie obecnie jest dwóch lekarzy Żydów, natomiast nie ma ani jednego lekarza Polaka, dlatego też poparcie społeczeństwa polskiego jest zapewnione.

*

Sprzedam większą ilość borówek po cenach rynkowych.

*

Dostarczę każdą ilość masła deserowego I gatunku oraz miód pszczelny z własnej pasieki po cenach przystępnych.

*

Jedyne chrześcijańskie przedsiębiorstwo przewozowo - ekspedycyjne na terenie Łodzi, p. Z. Nygi, przewozi własnymi samochodami towary z Łodzi na Śląsk i z powrotem za przystępną opłatą.

*

Nowootwarty zakład blacharski Jana Wilka w Katowicach-Brynowie ul. Ligota 1 wykonuje wszelkie prace blacharskie po cenach przystępnych.

*

Poszukuje się zdolnych akwizytorów ogłoszeniowych.

*

Sprzedam sklep spożywczy na Śląsku (ośrodek przemysłowy) łącznie z mieszkaniem dwupokojowym. Czynsz miesięczny 40 zł.

*

Obejmę zastępstwo na terenie Śląska (branża obojętna). Posiadam dobre referencje i szerokie znajomości.

Zgłoszenia kierować do Adm. „Narodowca“ załączając znaczek 40 gr. na odpowiedź.



Grupa narodowców witająca sokołów podczas ostatniego zjazdu w Katowicach.

PIEKARY ŚLĄSKIE.

W dniu 29 lipca odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Piekarach Śląskich. Referat na temat „Walka o niezależność gospodarczą“ wygłosił kol. Majewski z Krakowa. Prelegent przedstawił ponadto zebranym metody, jakich żydzi używają w walce o uniemożliwienie opanowania handlu przez Polaków. Po referacie wywiązała się dyskusja, w czasie której poruszono szereg ważnych spraw.

WIELKIE HAJDUKI.

W ubiegłym tygodniu odbyło się pod przewodnictwem kol. Tomczaka zebranie Obozu Wszechpolskiego w Wielkich Hajdukach. Referat p. t. „Gospodarka Narodowa“ wygłosił kol. Majewski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos kol. kol. Ziółkowski, Okoń i Szaton. Zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych.

CHORZÓW.

Dnia 28. lipca odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Chorzowie II. Bardzo treściwy referat wygłosił kol. Klemp ze Lwowa. Po referacie wywiązała się żywa dyskusja w której zabierali głos członkowie. Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

MYSŁOWICE.

W dniu 7 sierpnia odbyło się zebranie O. W. w Mysłowicach. Zebraniu przewodniczył kol. Kajzerek, który omówił sprawy organizacyjne, pocem kol. Inglot z Katowic wygłosił referat.

Odśpiewaniem Hymnu Młodych zakończono zebranie.

KOCHŁOWICE.

W dniu 6 sierpnia odbyło się zebranie Obozu Wszechpolskiego w Kochłowicach. Zebraniu przewodniczył kol. kier. Sojka. Referat wygłosił kol. Zając z Katowic. Mówca w bardzo treściwy sposób omówił zagadnienia doby obecnej. Po ożywionej dyskusji zakończono zebranie odśpiewaniem Hymnu Młodych.

Nie wystarczające zarządzenie

Na skutek ustawicznych zażaleń publiczności korzystającej z miejscowego kąpieliska na Bugli i protestów przeciwko nieprzyzwoitemu zachowaniu się żydów, Zarząd Kąpieliska Miejskiego wydał zakaz zabraniający wstępu na teren kąpieliska osobom o odrażającym wyglądzie, oraz przeznaczył osobne miejsce w basenie 2. dla osób o bujnym owłosieniu i nadmiernej tuszy. W związku z tym zarządzeniem, została służba kąpielowa upoważniona do usuwania z terenu kąpieliska osób, nie stosujących się do wydanych rozporządzeń względnie zachowujących się niewłaściwie.

Zarządzenie to nie rozwiązuje tego zagadnienia po myśli życzeń polskiego społeczeństwa, które domaga się zupełnej izolacji żydów i wyznaczenia im oddzielnego kąpieliska, gdyż godzi ono również w potrzeby polskiego społeczeństwa, a które swoim zachowaniem nie dało powodów do wydania takiego zarządzenia.

Zdaniem naszym ostrze jego winno być skierowane wyłącznie przeciwko żydom. Wyrażamy nadzieję, że Magistrat idąc po linii życzeń ludności polskiej uzupełni powyższe zarządzenie paragrafem aryjskim.

---

to państwo pod władzę wrogów zewnętrznych, należy w każdym razie uważać je za zgubione; jest ono w naszej mocy. Despotyzm kapitału, pozostającego wyłącznie w naszym ręku, podaje słomkę, której państwo to, chcąc nie chcąc, trzymać się musi, bowiem w razie przeciwnym stacza się w przepaść.

§ 6. *Wróg wewnętrzny.*

Gdyby ktoś z głębi swej duszy liberalnej powiedział, że rozumowanie podobne jest niemoralne, zapytam wówczas: jeżeli państwo posiada dwu wrogów i jeżeli w stosunku do wroga zewnętrznego wolno mu i nie jest uważane za niemoralne używanie wszelkich środków walki, jako to: nie wtajemniczać przeciwnika w plany ataków, czy obrony, napadać nań w nocy, lub przy użyciu sił przeważających, to na jakiej zasadzie można uważać za niedopuszczalne lub niemoralne używanie tych samych środków walki w stosunku do gorszego wroga, gwałcącego ustrój społeczny i pomyślność?

§ 7. *Tłum i anarchia.*

Czy logika i rozum pozwalają mieć nadzieję pomyślnego rządzenia tłumami przy pomocy perswazji rozsądnych i porozumienia, jeżeli istnieje możność opozycji nawet bezmyślnej, lecz dogadzającej narodowi, rozumiejącemu powierzchownie? Rządząc się wyłącznie poziomemi namiętnościami, zwyczajami, tradycjami, oraz teoriami sentymentalnemi, ludzie z tłumu i tłum ludzki ulegają herezji partyjnej, stojącej na przeszkodzie wszelkiemu porozumieniu, nawet opartemu na gruncie perswazji najrozsądniejszych. Wszelka decyzja tłumu zależna jest od przypadkowej lub sztucznie stworzonej większości, nieświadomej tajników polityki i zdolnej powziąć decyzję, będącą zarodkiem anarchii w rządzeniu.

§ 8. *Polityka a moralność.*

Polityka nie ma nic wspólnego z moralnością. Władca, powodujący się moralnością, nie jest politykiem i jako taki nie może być pewny swego tronu.

§ 9. *Syjońskie zasady rządzenia.*

Kto pragnie rządzić, musi tem samem uciekać się do podstępów i do obłudy. Wielkie cnoty narodu, — szczerość i uczciwość — są wadami w polityce, bowiem łatwiej i pewniej, niż wróg najpotężniejszy, stracają władców z tronu. Cnoty te powinny być właściwością państw gojów, my zaś w żadnym razie nie powinniśmy powodować się niemi.

§ 10. *Prawo silniejszego.*

Prawo nasze polega na sile. Wyraz „prawo“ zawiera w sobie myśl abstrakcyjną i niczem niedowiedzioną. Wyraz ten nie oznacza nic innego, jak tylko: dajcie mi, czego chcę, bym w ten sposób posiadł dowód, żem silniejszy od was.

Gdzie się zaczyna prawo? Gdzie się ono kończy?

W państwie, o źle zorganizowanej władzy, o prawach bez wyrazu, rządzonem przez władcę pozbawionego indywidualności wskutek nadmiaru praw, powstałego z powodu liberalizmu, znajduje się źródło nowego prawa, a mianowicie: rzucenia się na zasadzie praw silniejszego, rozbicia całego istniejącego układu, pogwałcenia praw, przebudowy gmachu społecznego, by wreszcie stać się władcą wszystkich, którzy oddali na użytek mój swoje prawa siły, zrzekłszy się ich dobrowolnie w myśl zasad liberalnych.

§ 11. *Niezwalczona władza syjońska.*

Władza nasza przy obecnym chwianiu się wszystkich władz, stanie się więcej od nich niezwalczona, bowiem pozostanie niewidoczna aż do chwili, kiedy umocni się o tyle, że żaden podstęp nią nie zachwieje.

§ 12. *Cel uświęca środki.*

Chwilowe zło, które obecnie zmuszeni jesteśmy popełniać, stanie się źródłem dobra, a mianowicie — władzy niezachwianej. Ona przywróci prawidłowy bieg mechanizmowi życia narodów, zepsutemu przez liberalizm. Wynik uświęca środki. W planach naszych winniśmy zwrócić uwagę nie tyle na to, co dobre i moralne, ile na to, co potrzebne i użyteczne. Mamy do wykonania plan, określający zgodnie z zasadami strategii linię, od której odstąpić nam nie wolno bez ryzyka narażenia na ruinę pracy wielowiekowej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowa ofensywa Kominternu

Armia agentów żydokomunistycznych w Polsce wzrasta!

Nielegalny „Komitet centralny komunistycznej partii polskiej“ obradował nie dawno i powziął szereg znamiennych uchwał. Komuniści zmienili taktykę, zrezygnowali z rozbudowy swej organizacji partyjnej, a natomiast dążą do wprowadzenia swych jaczejek do organizacyj nie komunistycznych. Akcja komunistyczna posługuje się obecnie najbardziej popularnymi hasłami; przebijają w nie nawet nuty patriotyczne i religijne. Oczywiście specjalną opieką otaczają komuniści tak zw. stronnictwa radykalne, oferując im swoją współpracę. Na ostatnim posiedzeniu Kominternu w sprawie dalszej taktyki partii komunistycznej w Polsce uchwalono, nie zależnie od wydatnego powiększenia środków pieniężnych, przeznaczonych na propagandę, podnieść również subwencję na uzbrojenie bojówek.

Według bowiem referatów, na terenie Rzeczypospolitej Polskiej ma rzekomo istnieć pewna ilość takich bojówek, przygotowanych do wszelkich wystąpień. Decyzją Kominternu w najbliższym czasie ma być przeprowadzone systematycznie zbrojenie, przy czym centralą, z której będzie się kierowało tymi pracami, ma być Praga Czeska. W mieście tym już się drukuje znaczną ilość broszur i ulotek, przeznaczonych do kolportowania w Polsce, przede wszystkim na wsi. W najbliższym czasie na pograniczu czesko-polskim mają być utworzone liczne placówki, z których przemytnicy będą transportowali ulotki, a według zamierzeń nawet i broń. Poza tym z Moskwy do Pragi wydelegowano już znaczną ilość agentów (5 tysięcy), którzy posługując się fałszywymi paszportami, mają się dostać do Polski.

Do walki z nową ofensywą i taktyką komunistów, taktyką stokroć bardziej niebezpieczną od poprzedniej, muszą stanąć wszyscy, i rząd i społeczeństwo. Rząd stosuje wobec agentów komunistycznych prawem przewidziane represje. Są one konieczne, lecz nie wystarczą. Skuteczna walka z komunizmem musi się rozegrać na płaszczyźnie ideowej. Musi ją rozegrać cały Naród polski!

Kopalnia Anna w Pszowie - domeną interesów żydowskich!

Jak nas informują na terenie kop. Anna w Pszowie od pewnego czasu zaczęli gospodarzyć żydzi. Dzięki pomocy i szerokiej reklamie rady Z. Z. Z., niejaki Zygmund (?) Nass z Katowic, żyd urządził sobie w lokalu kopalnianym wystawę i sprzedaż materiałów na raty. — Czy dla rozwijania handlu żydowskiego założono kasyno kopalniane?

Podobny wypadek miał również miejsce na tej kopalni w cechowni. Tu również żyd sprzedawał na raty rowery z Państwowej Fabryki marki „Łucznik - Ekstra“.

Czy panu dyrektorowi Hardt'owi wiadomo, że w lokalach kopalnianych uprawiają handel żydowscy naganiacze?

Kto na to zezwolił?

Kto ośmielił się wykorzystać ciężko zapracowany grosz polskiego robotnika dla żydowskich interesów? Dlaczego na tego rodzaju handel nie zezwolono byłemu pracownikowi kopalni p. Piniorowi, właścicielowi składu rowerów?

Czy tak wygląda konsolidacja narodu polskiego?

Czekamy na wyjaśnienia.

65 domów żydowskich ma być zburzonych

„Do Warszawy przybyła wczoraj delegacja ludności żydowskiej w Szydłowcu (wojew. kieleckie). Delegacja zwróciła się do Centr. Det. i Dr. Kupców Żyd. z prośbą o podjęcie interwencji w związku z akcją burzenia domów żydowskich w Szydłowcu. Tamtejsze władze administracyjne zarządziły rozbiórkę 65 domów rzekomo ze „względów urbanistycznych“.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie domy mające uledz rozbiórce należą do żydów...“

Należy wyrazić nadzieję, że interwencja żydowska u władz skutku nie odniesie!

Żydowskie rudery po małych miasteczkach rzeczywiście urągają wszelkim pojęciom o higienie i estetyce i nie potrzeba wcale specjalnej tendencji antyżydowskiej, aby porządkując miasteczka, usuwać przede wszystkim budowle żydowskie.

A poza tym, jeśli nawet zarządzenie władz administracyjnych w Szydłowcu jest tendencją antyżydowską dyktowane, to należy tylko wyrazić radość i uznanie dla tych władz, że umiały z przepisów obowiązujących ustaw skorzystać dla osłabienia miejscowego żydostwa.

Napad żydowskich dorożkarzy

na dorożkarza polaka w Wilnie

Narodowy „Dziennik Wileński“ donosi:

Dorożkarz Józef Wieromiej (Subocz 114) zameldował w policji, że 4 b. m., ok. godz. 20, gdy był na postoju dorożkarskim, został wynajęty przez pasażera żyda. W tym czasie zbliżył się inny dorożkarz żyd i miał zwrócić pasażerowi uwagę w żargonie, aby wynajął dorożkarza żyda, mówiąc: „to jest goj“. Wówczas pasażer wysiadł z dorożki Wieromieja i wsiadł do dorożki żydowskiej. Gdy następnie Wieromiej zaczął narzekać, żydzi dorożkarze rzucili się na niego, bijąc i kopiąc go nogami.

W czasie zajścia nadszedł st. posterunkowy z I komisariatu, który zatrzymał Berka Kasryelisa (Praczkarnia).

Kupiectwo pomorskie przygotowuje akcję

spolszczenia handlu w pow. b. Królestwa Polskiego

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, prowadzi energicznie od kilku miesięcy akcję przerzucania żywiołu polskiego z Pomorza do tych licznych okręgów w kraju, które są pod tym względem słabe i zaniedbane.

Pierwszy etap tych przenosin stanowić będą te powiaty b. Królestwa Polskiego, które z dniem 1 kwietnia 1938 roku wejdą w skład województwa pomorskiego. W tym celu Związek przeprowadza odpowiednie konferencje z tamtejszymi władzami, tak świeckimi, jak i duchownymi, a przede wszystkim z miejscowymi kupcami chrześcijańskimi i ich organizacjami.

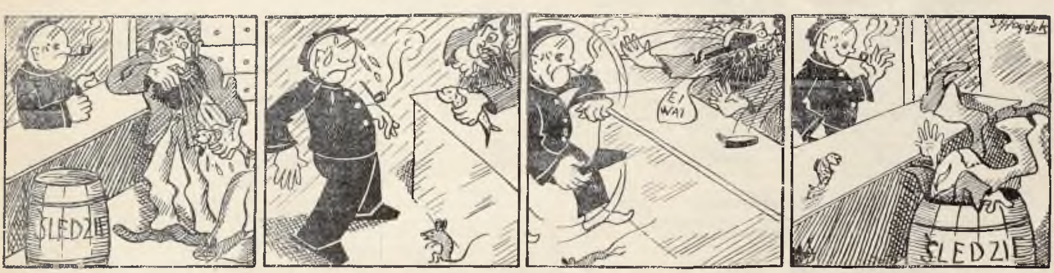
Organizacje te mają zostać przyjęte do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z dniem 1 stycznia przyszłego roku lub najpóźniej 1 kwietnia. Po dostatecznym opanowaniu tych okolic ofenzywa kupiectwa pomorskiego ruszy dalej na wschód.

Znane są powszechnie wysokie wartości zawodowe i społeczne pomorskiego elementu kupieckiego, jego wzorowe prowadzenie swoich warsztatów handlowych, uczciwość w kalkulacji, dbałość o należyty gatunek towaru, umiejętność pozyskania i utrzymania klienta — to też należy się cieszyć, że ludzie ci pojawią się w naszych zażydzonych miasteczkach, przyczyniając się w ten sposób do spolszczenia handlu.

Wyjaśnienie

W związku z umieszczoną notatką w „Śląskiej Prawdzie“ p. t. Żyd kierownikiem Śląskich Zakładów Mleczarskich, proszeni jesteśmy o zamieszczenie niniejszego sprostowania, że nie prawdą jest jakoby p. Untenberg był żydem.

KARLIK KURZYFAJA



Karlik przyszedł kupić śledzia
do sklepu Icka Szmuncera,
a żyd, śledzia mu pakując, —
brudny nochal swój wyciera...

Od niechlujstwa żydowskiego
aż mu słabo się zrobiło;
on sam stracił apetyk,
wszystko mu się obrzydziło...

A kiedy przyszedł do siebie,
wściekły, z nogi but zdejmuje,
i zamiast żyd jego śledziem, —
on żyda butem częstuje...

Widać wymierzył dość mocno,
bo żyd wpadł do beczki śledzi...,
Teraz będzie miał nauczkę —
więcej żyda nie odwiedzi!

Odżydzenie Polski to chleb dla głodnych!

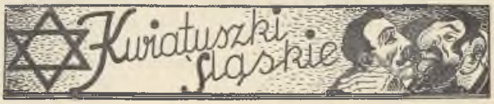
Jak chrześcijanie wysługują się żydom

Istniała sobie w Tarnowskich Górach prócz żyda Hirszmana druga fabryka „sodowe wode“ i inne orzeźwiające napoje, której właścicielem było starozakonne osobe p. Londner. W tym roku mądry żyd, poczuł się coś niedobrze w Polsce i potrzebował wyjechać do Palestyny z grubymi pieniądzmi, a fabrykę kupił dyr. huty „Pokój“ p. Absalon. Pan Absalon niechcąc, aby jego nazwisko figurowało na firmie, podał ją na nazwisko J. Palucha, urzędnika dworu p. Absalona. Obaj ci panowie wysługują się żydowskim interesom. Fatkem jest bowiem, że kieruje firmą żyd Tiefenbruner (głęboka studnia) gospodarząc w niej iście po żydowsku. W tym samym domu ma żyd Tiefenbruner skład koln. i mleczarnie. Jeżeli przedtem żyd Londner zatrudniał samych Polaków to teraz mimo, że szyld jest chrześcijański, żyd Tiefenbruner zatrudnia dwuch żydów. Pan Absalon widocznie już nie ma zaufania do Polaków, kiedy powierza żydowi kierownictwo swej fabryki. Najgorzej to już p. Paluch wygląda w tej żydowskiej spółce, bo dał swoje nazwisko jako parawan na żydowską firmę.

Co do żyda Tiefenbrunera, to ten znów bierze mleko do swej mleczarni z dworu p. Absalona, a w składzie wisi kartka z napisem: mleko z własnego dworu? Czy ta współpraca nie jest wzruszająca. Swoją drogą życzymy p. Paluchowi aby nie musiał płacić za żyda podatków, bo żyd Tiefenbruner przepisał już raz swój skład na żonę a obecnie na córkę, poza tym zaś ma jeszcze więcej dzieci; Wogóle Tiefenbruner to ciekawy typ galicyjskiego żyda pachciarza, udającego szlachcica i każącego tytułować swoje żydziątka służbie, „panicz starszy i panicz młodszy“. Nie znamy dokładnie herbu tego palestyńskiego szlachcica, ale napewno są nim 2 śledzie na krzyż, cebula i pejsy, a zamiast hełmu i szynka-jarmułka.

Uważamy, że dziwną spółką zajmą się władze skarbowe, a niedozwolonym handlem pokątnym policja, która powinna wkroczyć i zbadać na jakiej podstawie żyd Tiefenbruner zatrudnia w domu i sklepie nieletnie dziewczynki od 8—12 lat, które myją żydowi podłogi i sprzątają za marne grosze. Komisja Sanitarna też by miała pole do działania. W komórce za składem żyd przechowuje ser wyrabiany z mleka, który potem sprzedaje w składzie. Co rano w naczyniach do sera roi się od robactwa. Naturalnie, że familia Tiefenbrunera tego sera nie je. W mleku także kąpią się czworonogi.

Wszystkim klientom żyda Tiefenbrunera życzymy smacznego.



Orzesze: Ostatnio zasilili szeregi „szabesgojów“ w Orzeszu p. p. Winkler i em. dyr. Giesche a to przez zakupienie u żydów materiałów za około 200 zł. Wstyd panowie.

Zarząd Ogródków Działkowych „Nadzieja“ w Wielkich Hajdukach zakupił na uroczystość 5-ciolecia istnienia związku napoje jak wódkę, lemoniadę i piwo u żyda Goldszteina, pomimo, że na terenie Wielkich Hajduk istnieją 4-ry chrześcijańskie hurtownie.

Skandal. Cóż na to członkowie?

TARNOWSKIE GÓRY.

Pan Kapuściok, restaurator kupuje do swej restauracji szklanki w żydowskiej firmie Frenkla. A więc żydowskie piwo w żydowskiej szklance. Więcej nie trzeba.

Pan Swierczyna Ludwik z Radzionkowa czł. mężów kat., kupuje sienniki i ręczniki u żydowskiego stra ganiarza.

Kolejarz p. Przywara z Suchej Góry, to też taki żydolub. Strasznie się lubi ściskać z żydem Kamem.

*

Informator firm chrześcijańskich w Chorzowie

KONFEKCJA, MANUFAKTURA, FIRANKI, CHODNIKI, TRYKOTAŻE, GALANTERIA:
Dom Konfekcyjny Józef Wieczorek, Wolności 25.

WYTW. SZYLDÓW i STEMPLI:
Otton Golisch, Chrobrego 19, tel. 410-32.

FABRYKA CZEKOLADY i CUK.:
Emil Przewdzing, ul. Grażyńskiego 47, tel. 412-95.

ZAKŁADY MALARSKIE:
Bracia Hoffman, Piastowska 1.

OBUWIE:
Karol Ściga, Wolności.

SLADY MEBLI:
Rutkowski, Wolności.

PERFUMERIE:
Kasa-Regia, Wolności.

WAPIENNIK:
St. Żurek, Mokre Śl., dostarcza na budowy wapno palone.

SKŁAD ŻELAZA i ARTYKUŁÓW BUDOWLANYCH:
Karol, Cieśliński, Wolności 3, tel. 410-93.
Kawiarnia „Corso“, właśc. Karol Bartosik, Wolności 13, tel. 41-659.

☆ ☆ ☆

Informator firm chrześcijańskich w Nowej Wsi

DROGERIA i SKŁAD FARB:
M. Furhmann, ul. K. Miarki 17.
Drogeria św. Józefa, 3-go Maja 59.

KONF. MĘSKA i DAMSKA:
„Chrześcijanka“, ul. K. Miarki 21.

ART. MĘSKIE, KAPELUSZE i CZAPKI:
Henryk, Franoszek, Sienkiewicza.

APTEKI:
Apteka św. Jana.

OBRAZY, LUSTRA, WÓZKI DZIECINNE, ŻYRANDOLE:
R. Smuda, ul. Sienkiewicza 8.

GALANTERIA i KAPELUSZE DAMSKIE:
Bogdan Stelmach.

KRAWCY:
P. Pietruszka, ul. 3-go Maja.

KONFEKCJA:
P. Franoszek, ul. Sienkiewicza 7.

*

Informator firm chrześcijańskich w Szopienicach

ARTYKUŁY MĘSKIE:
Krzoska Fr., ul. Piłsudskiego 44.

CZEKOLADY i CUKIERKI:
Koźlik R., ul. 3-go Maja 1.

ZAKŁAD MALARSKO - DEKORACYJNY:
Chmielewski J., Żwirki i Wigury 8.

ZAKŁAD STOLARSKI:
Holik B., ul. Ściborskiego 4.

ZAKŁAD KAMIENIARSKI:
Wycisk P., ul. Ściborskiego 3.

DRUKARNIE:
Drukarnia Pośpieszna, Roździeńska 38.

GALANTERIA:
Kamieniorz G., ul. Roździeńska 5.

INTROLIGATORNIA:
Poszlad Jadwiga.

OBUWIE:
Czyrnia A., ul. Piłsudskiego 11.

PRZYBORY ELEKTROTECHNICZNE:
Jura J., ul. Sienkiewicza 1.

ROWERY i MASZYNY DO SZYCIA:
Zipser P., ul. M. Piłsudskiego.

RZEŹNICTWO:
Bula J., ul. Sienkiewicza 8.

TOW. KOL. i DELIKATESY:
Niemiec, K., ul. Piastowska 4.
Stebel K., ul. Marsz. Piłsudskiego 44.
Wosz J., ul. Dworcowa 7.
Zając H., ul. 3-go Maja.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
Szmaj Wiktor, ul. Piastowska 5.

WÓDKI, TYTONIE:
Brzóska A., ul. Sienkiewicza.
Pakuła B., ul. Roździeńska.

DROGERIE:
Drogeria św. Jadwigi, ul. Piłsudskiego 5.
„ **Centralna**, ul. 3-go Maja 1.
„ **Pod Aniołem**, Roźdz. Szop.
„ **A. Drozdek**, ul. Hutnicza 9.

Informator firm chrześcijańskich w Sosnowcu

GALANTERIA:
Paweł Kucharski, 3-go Maja 8.
Fr. Molicki, wprost dworca.
J. Adamiec, ul. 3-go Maja 14.

BIURO TECHN. HANDLOWE:
Maciejewski i Makowski daw. Cemus i Ska, ul. Warszawska 6, tel. 610-90.

KRAWCY:
„Elegancja“ Stefan Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

HURTOWNIE:
Chrześc. Tow. Dobroczynności
Oddziały: w Czeladzi
„ w Modrzejowie
„ w Dąbr. Górniczej.

PORTRETY:
Adolf Rączka, ul. P. Mościckiego 12.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE:
„Wygoda“ **K. Strzelecki i Ska**, ul. Piłsudskiego 48, tel. 620-14.

RESTAURACJE:
„Bar Polski“ **A. Zenczykiewicz**, ul. Modrzejowska 30, Hala Rozwoju.
„Bar Tyski“, ul. 3-go Maja 21.

MATERIAŁY I DODATKI KRAWIECKIE:
B. Jarmundowicz, ul. Mariacka 8.

WYTWÓRNIE WYROBÓW CUKIERNICZYCH:
St. Jaskulski, Cukiernie
ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63.
ul. Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

ROWERY i INSTRUMENTA MUZYCZNE, BROŃ i AMUNICJA:
J. Krawczyk, ul. 3-go Maja 8, tel. 61-900.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY PODRÓŻNE:
Piechocki, Sosnowiec, ul. Warszawska 6, tel. 63-052 i Dąbrowa Górnicza ul. Sobieskiego 23.

PRZYBORY SZEWSKIE:
A. KOWALSKI, ul. Nowopogońska 28.

Informator firm chrześcijańskich miasta Katowic

ARTYKUŁY SPORTOWE:
„Maraton“, ul. Kościuszki 3.

ARMATURY i ŁOŻYSKA KULKOWE:
W. Schrader, Gliwicka 6, tel. 303-98.

ARTYKUŁY MĘSKIE i DAMSKIE:
Czarnecki, ul. Pocztowa 2.
Kościelniak, ul. 3-go Maja.
Palusiński, ul. Dyrekcyjna.

BŁAWATY:
Palusiński, ul. Kościuszki.
„Tkanina“, ul. 3-go Maja 11.
Wojciechowski, ul. Jana.

CZEKOLADY i OWOCE:
Banaszak J., Kościuszki 1.
Czysz, Mariacka.
Głownia, Piłsudskiego.
Klita, Mielęckiego.
Nowakowski, św. Jana.
Pacha, 3-go Maja.
Smoczok, św. Jana.
Szlanga, św. Jana.

DELIKATESY:
B. Ginter i Tad. Gierliński, Plac M. Piłsudskiego 2.
Kusz Ernest, ul. Jana 14.

DROGERIE:
Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.
Janduda J., ul. Mickiewicza 12.
Pod Aniołem, ul. Raciborska.
Szmyt, ul. 3-go Maja.
„Św. Barbary“, Dutkiewicz, ulica Piłsudskiego 10.

DOMY TOWAROWE:
Bracia Drost, ul. Pierackiego.
T. I. C. ul. 3-go Maja.

DEWOCJONALIA i OBRAZY:
K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl., Oddz. Katowice, Chorzów I.

FORTEPIANY:
Arnold Fibiger, skł. fabr. przedst. Jan Filec, Katowice, 3-go Maja 25, tel. 320-39
Kwiatkowski, ul. 3-go Maja 13, tel. 327-20,
Sommerfeld, ul. 3-go Maja 36a.
Wittor Emanuel, ulica 3-go Maja 38.

DYWANY i LINOLEUM:
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

FRENDZLE, TAŚMY, SZNURY i CHWASTY:
„Pasamon“, ul. Szopena.

FARBIARNIE i PRALNIE CHEM.:
„Warta“ dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11 m. 6.

FABRYKA OPRAW OPTYCZNYCH:
S. Wyk, ulica św. Jana.

GALANTERIA:
Bracia Drost dawn. Bobrek, ul. Pierackiego.
Szczepańska, ul. Kościuszki.

HURTOWNIE TOW. KOLONIALNYCH:
Gerlich E., ul. Stawowa 16.

HURT KAWY:
Szczeponik H., ul. 3-go Maja 36.

HURT PAPIERU i TOREBEK:
Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

JUBILERZY:
Smoczyk, ul. Młyńska 4.

KRAWCY:
Antoni Puczka, ul. Piłsudskiego 13.
Materna A., ul. Mikołowska 33c.
Markowski Fl., ul. Stawowa 5.

KOLEKTURY:
Kończak, ul. Jana.

KLEJE i FARBY:
Bartek, ul. Zamkowa.
K. Niśkiewicz, ul. Plebiscytowa 11.

KWIATY i NASIONA:
Badura F., ul. 3-go Maja 40.
E. G. Berndtowa, ul. Mariacka 8.
Jośko E., Hala Targowa 14.
Müller L., 3-go Maja 16.

KRAWATY:
Fabryka Krawatów „Śląsk“, ul. Pierackiego 12. wł. Grössman.

KSIĘGARNIE:
Górski, ul. Młyńska.
Nowicka, ul. Pierackiego.
Szadok Oton, Młyńska 2, tel. 315-08.

MLECZARNIE:
Golaś, ul. Piłsudskiego.
Mleczarnia Śląska, Plebiscytowa 31.
Ritschewald, Mielęckiego 8.

MARYNATY i RYBY:
Hamburska Hala Ryb, ul. Pierackiego.

MASZYNY i ROWERY:
Wiśniewski, ul. 3-go Maja.

OBUWIE:
„Obuwnik“, ul. Zamkowa.
Skrzypek L., ul. Kościuszki.
„Stabil“, ul. Pierackiego 6.
Świętochłowski, ul. Jana 12.

OZNAKI, CZAPKI i PASY:
Józefowski, ul. 3-go Maja.
„Maraton“, Kościuszki 3.

PORCELANA:
Eugeniusz Wacław, Plac M. Piłsudskiego 12

PIEKARNIE:
P. Scholc, ul. Piłsudskiego 9.

PRZYBORY SAMOCHODOWE:
„Autoservice“ Sp. z ogr. por., ulica Dam-
Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci, Spernol J., ulica Mikołowska 19 — (sprzedaż Młyńska 4).

PRZYBORY FRYZJERSKIE:
Rulczyński, ul. 3 Maja.

RZEŹNICTWO:
Ulrich, ul. 3-go Maja.

RESTAURACJE i KAWIARNIE:
„Adria“, ul. Moniuszki.
„Bristol“, ul. Kochanowskiego.
Kalinowski, Dworcowa.
Sarnowski, Mielęckiego.

RADIA:
Radio-Świat, ul. Mielęckiego 8.

SKŁADY WÓDEK i WIN:
Rejewska St., daw. Przyszkowski-Rejewski, ul. Mariacka 7, telef. 312-98.
Bodendorf, ul. Mielęckiego.

SPECJALNY SKŁAD WYROBÓW TYTONIOWYCH GATUNKOWYCH:
Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, tel. 320-05

SKŁADY ŻELAZA:
Henslok, ul. Mariacka.

SKŁADY BRONI:
Warsz. Sp. Myśl., Mędlewski R., ul. Młyńska 2.

SUKNA:
Hess Piesch i Strzygowski, Bielsko, skład fabryczny J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.
„Leszczków“, róg Pocztowej.
Molenda G. i Syn, Skład Fabryczny, ul. Pierackiego 3.
Zajączek, ul. 3-go Maja.

SALON MÓD:
„Nanon“, ul. Dyrekcyjna.

STORY, FIRANKI i KOŁDRY, OBICIA MEBLOWE oraz DEKORACJE OKIEN:
Niewrzędowska, ul. Młyńska 4.

TOWARY KOLONIALNE:
Benke J., ul. Kościuszki 18.
Gliśnik, ul. Plebiscytowa.
Riedel L., ul. Kościuszki 7.
Szmidt R., Słowackiego 27.

TOWARY TEKSTYLNE:
Kasner H., Kochanowskiego 10.

TAPETY:
Jan Kegel, ul. Kościuszki 16.
R. Walter i Ska, ulica Młyńska 5.

WYROBY STALOWE i SZLIFIERNIA:
Kuntner J., ul. 3-go Maja 30.

WYROBY SKÓRZANE i PRZYBORY SZEWSKIE:
Kluczka M., Pocztowa 12.

WYTWÓRNIE SOKÓW:
„Alka“, ul. Kozielska.
Sasowski i Wieczorek, ul. Stawowa 4.

ŻARÓWKI:
„Elevat“, ul. Starowiejska 2.
Towarzystwo Elektryczne „Elberyt“, Sp. z o.o., ul. Kościuszki 42.

Henryka Francka Synowie, Fabryka Środków Kawowych, Spółka Akcyjna w Skawinie.

Hala Licytacyjna, Paweł Szczeponik, Katowice Słowackiego 27, tel. 353-13.

Informator firm chrześcijańskich miasta Mysłowic

APTEKI:
Apteka św. Barbary ul. Piłsudskiego.
„ Stara Miejska Rynek.
„ Szczęść Boże, ul. Bytomska.

DROGERIE:
K. Kusz, Drogeria Dworcowa, ul. Piłsudskiego.
Buszewicz, ul. Bytomska.

CZEKOLADY i CUKRY:
Czarnecki Paweł, ul. Piłsudskiego.
Jagoda Anna, ul. Piłsudskiego.

FOTOGRAFIA:
„Foto Dora“, ul. Bytomska.
Czarnecki Leon, ul. Piłsudskiego.

DEKARZE:
Tadeusz Sendłak, Mistrz pokrywania dachów, Mysłowice, ul. Stawowa 1.

FRYZJERSKIE ZAKŁADY:
Zakład „Irena“ H. Morawa, ul. Piłsudskiego.
Zakład **Bolesław Lerczak**, ul. Krakowska.
„ Grzybowski, Rynek.
„ Maria Rulczyńska, ul. Modrzejowska.
„ Leon Muszalski, ul. Powstańców.

GALANTERIA:
Paluszak Stanisław, ul. Piłsudskiego.

KOLONIALNE TOWARY:
Karczewski, ul. Piłsudskiego 17
Kucharzak, ul. Modrzejowska 2.
Skrobała, ul. Bytomska 18.
Kramarczyk, ul. Katowicka 23.
Lipowicz, ul. Katowicka róg.
Mańka, ul. Krakowska
Działas, ul. Rymera 17.
Lipowicz, ul. Miarki
W. Jakubowski, ul. Solna 5.

NABIAŁY:
Thomas Z., Mickiewicza róg Bytomska.

KSIĘGARNIE:
Księgarnia Polska, ul. Piłsudskiego.

KOWALE:
Nowotarski Wilhelm, ul. Prebendy.
Płaczkowski, ul. Modrzejowska 10.

KONFEKCJA MĘSKA:
M. GIAŁCZEWSKI i A. MAJEH, Rynek 7

OBUWIE:
„Rogier“, ul. Piłsudskiego 2.
Boba Maciej, róg Bytomskiej.

RESTAURACJE:
„Pokrzep się“, ul. Piłsudskiego.
„Juranek“, ul. Parkowa 6, Nowy Rynek.
„Pod Ratuszem“, ul. Powstańców.
Sobieraj Ant., ul. Bytomska przy Ogrodzie Zamkowym.

PIEKARNIE:
Paweł Hellmann, ul. Modrzejowska 2a.
Walter Kozak, ul. Piłsudskiego.
Bajer Oskar, Piekarnia, Mysłowice Rymera 8.

Informator firm chrześcijańskich miasta Dziedzic i Bielska

DZIEDZICE:

Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych z odpow. udziałami w Dziedzicach.

Restauracja Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Dziedzicach.

Kasa Oszczędności i Pożyczek przy Kolej. Spółdzielni z odpow. udział. w Dziedzicach.

Franciszek Kieloch, Skład kolon.-spożywczy, Rynek.

„Silesia“, Skład artykułów elektrotechnicznych.

Leon Kułakowski, Dom Towarowy.

„Fala“ Polskie Zakłady Papiernicze Sp. z ogr. odp.

P. Herok, Skład nawozów sztucznych, materiałów budowl. i opałowych.

Księgarnia spółdzielcza Nauczycielstwa.

Marian Neuberg, Zegarmistrz i jubiler.

A. Stawinoga, Galantetria i bławaty.

Franciszek Łaszczok, Sprzedaż maszyn, rowerów i materiałów elektrycznych.

Karkoszka, Skład obuwia.

Golc Stanisław, Skład zboża i mąki oraz wymiana zboża.

Celina Kaczmarek, Galanteria i bławaty, Rynek 394.

Fabryka Wódek Polskich oraz soków naturalnych **L. Krzysztoforski i Ska.**

RZEŹNICTWO:
Józef Kożuszník, Rynek 366.

BIELSKO:

FABRYKA SUKNA:
Edward Zipser i Syn.
Zipser B.
Rudolf Strzygowski, Biała.
Karol Jankowski i Syn.
Oddział Katowice, ul. 3-go Maja 5.
Oddział Chorzów, ul. Wolności 20.
Karol Ochsner i Syn.

Zakłady Przemysłu Lnianego „Wilamowice“ wł. Krzyżanowski Kazimierz.

Prenumerata Pocztowa: miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

Adres Redakcji i Administracji Katowice, ul. Starowiejska 3.
Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

OGŁOSZENIA na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **DROBNE** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

Wydawca: **ROMAN INGLOT**, Katowice. Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, Krzywa 14. **STANISŁAW WIĘCKOWSKI**, Katowice, Redaktor odpow.